

GŁOS BRATA



Pismo Parafii św. Brata Alberta - Gdańsk Przymorze

Jesień 2024 r.

Nr 3 (101)



1984-2024



RELIKWIA

materiał otarty
o kości
bł. ks. J. Popiełuszki

**40. ROCZNICA MĘCZEŃSKIEJ ŚMIERCI
BŁ. KS. JERZEGO POPIEŁUSZKI**

Przygotowania do Jubileuszu 100-lecia Archidiecezji Gdańskiej



Szlakiem św. Wojciecha w Archidiecezji Gdańskiej



„Szlak św. Wojciecha” w Gdańsku liczy blisko 20 kilometrów. Rozpoczyna się w Archikatedrze Oliwskiej, gdzie znajdują się relikwie Świętego. W parafialnym sklepiku można otrzymać legitymację pielgrzyma oraz pieczętkę, oznaczającą początek szlaku. Po blisko dwóch godzinach wędrówki po swojej prawej stronie widzimy Krzyż Milenijny. Z Góry Gradowej, na której się znajduje, rozpościera się piękny widok na Gdańsk. Następnie swoje kroki kierujemy w stronę Głównego Miasta, do Bazyliki Mariackiej. Tu w sklepiku znajdującym się w kruchcie świątyni otrzymujemy drugą pieczętkę pielgrzyma. W świątyni warto zobaczyć monumentalny obraz 41-letniego św. Wojciecha, który w 997 roku przybył do „grodu nad Motławą”. Po krótkim odpoczynku wracamy na główny szlak, aby po półtorej godziny dotrzeć do wyjątkowego miejsca – Sanktuarium św. Wojciecha w dzielnicy Gdańsk-św. Wojciech, z malowniczą kapliczką, gdzie było złożone ciało Misjonarza. Tam otrzymujemy ostatnią, trzecią pieczętkę. Legitymacja z trzema pieczętkami uprawnia do odebrania okolicznościowego certyfikatu „Adalbertina”, potwierdzającego przebytą drogę oraz małego drewnianego krzyża.

za: wojciech25.pl/szlak-sw-wojciecha/

W związku z rokiem przygotowań do jubileuszu 100-lecia odbywa się peregrynacja relikwii Św. Wojciecha w kościołach Archidiecezji Gdańskiej. W naszej parafii będziemy uroczystie gościć relikwie Patrona Polski i naszej Archidiecezji w dniu 11 października 2024 roku.

Słowo od Księdza Proboszcza

Kilka tygodni temu ukazał się 100. numer „Głosu Brata”. Były podsumowania, podziękowania i radość ze wspólnego kreowania parafialnej rzeczywistości.

Dzisiaj oddajemy w ręce naszych parafian kolejny numer tego małego dzieła, które dokumentuje aktywność wielu parafialnych Wspólnot i osób zaangażowanych w działania pastoralne.

Parafia to nasze wspólne środowisko, w którym pogłębiając naszą relację z Bogiem, ale także odnajdujemy ludzi dobrej woli, którzy dzielą się swoimi talentami.

A zatem warto popatrzeć, poczytać i dołączyć. Dla każdego jest miejsce ... czekamy i zapraszamy.

Wspólnoty rozpoczęły kolejny rok pracy formacyjnej. Zapewne każdy może znaleźć coś dla siebie: dzieci, młodzież, dorośli, rodziny i seniorzy.

Na czas jesiennego zabiegania niech dobry Bóg WSZYSTKIM błogosławi.

Z podziękowaniem i życzliwością
Ks. Proboszcz Grzegorz Stolczyk



Ks. Michał Czyż



S. Bernarda Kaczor

Witamy w naszej wspólnotcie Ks. Michała i ponownie S. Bernardę

Od 25 sierpnia 2024 r. posługę wikariusza podjął w naszej parafii Ks. Michał Czyż. Do Sióstr Betanek, dołączyła po raz trzeci siostra Bernarda Kaczor aby posługiwać w naszej wspólnotcie. Bardzo się cieszymy i życzymy błogosławieństwa Bożego oraz opieki św. Brata Alberta.

Z ŻYCIA NASZEJ PARAFII

30 VI – można było nabyć przed kościołem album autorstwa Zbigniewa i Macieja Kosycarzów poświęcony pielgrzymkowym wizytom Jana Pawła II na Pomorzu.

16 VII – wspomnienie Najświętszej Maryi Panny z Góry Karmel.

28 VII-12 VIII – trwała Gdańska Piesza Pielgrzymka na Jasną Górę. 8 sierpnia o godz. 20.30 duchowo połączyliśmy się, w ramach grupy białej złotej, z tymi, którzy wędrują do tronu Jasnogórskiej Pani podczas trwania Apelu pielgrzymkowego w naszej świątyni.

4 VIII – Świątowanie Dnia Dobrego Samarytanina na Jarmarku Dominikańskim w Gdańsku rozpoczęło się w niedzielę, Mszą Świętą w bazylice Mariackiej o godzinie 12.00. Następnie na scenie przy skwerze Heweliusza odbyły się koncerty, występy i inne atrakcje dla dzieci i dorosłych.

10 VIII – Z inicjatywy czterech tygodników katolickich: Niedzieli, Gościa Niedzielnego, Idziemy i Przewodnika Katolickiego, ruszyła wspólna akcja „TAK dla religii w szkole”. Inicjatywa ta wpisuje się w szereg akcji podejmowanych przez Kościół, katechetów oraz rodziców, mających na celu wyrażenie stanowczego sprzeciwu wobec działań Ministerstwa Edukacji Narodowej dotyczących szkolnych lekcji religii. Zachęcamy rodziców i wszystkie osoby, którym leży na sercu wychowanie dzieci i młodzieży w duchu wartości chrześcijańskich, o przyłączenie się do akcji i podpisanie protestu skierowanego do Minister Edukacji.

20 VIII – przypada 179. rocznica urodzin Św. Brata Alberta. Na wieczornej Mszy św. o godz. 18.00 wspólnie dziękowaliśmy i polecaliśmy całą naszą Wspólnotę dobremu Bogu za wstawiennictwem naszego Patrona.

20 VIII – Wspomnienie Najświętszej Maryi Panny Królowej
2 VIII – o godz. 15.00, przy kościele św. Franciszka w Gdańsku środowisko „Boskiego Prysznica” świętowało drugą rocznicę swojej działalności.

26 VIII – w liturgii Kościoła przeżywaliśmy uroczystość Matki Boskiej Częstochowskiej. Podczas każdej Eucharystii odnowiliśmy Jasnogórskie Śluby Narodu Polskiego.

VIII – pod koniec sierpnia przybyli do nas: Ks. Michał Czyż z parafii NMP Królowej Różańca św. na Przymorzu oraz Siostra Bernarda, która już wśród nas posługiwała. Cieszymy się i życzymy Ks. Michałowi i Siostrze Bernardzie wiele mocy, Bożego błogosławieństwa i opieki św. Brata Alberta.

1 IX – Po wakacyjnej przerwie wznowiliśmy spotkania wspólnotowe w poszczególnych grupach wiekowych, działających w ramach duszpasterstwa „Lux Cordis”.

10 IX – odbyło się o godz. 18.45, spotkanie informacyjne dla Rodziców dzieci klas III, które w tym roku szkolnym przystąpią do I Komunii św. Odbyło się ono w kościele.

10 IX – Wspólnota Młodzieżowa „Lux Cordis” zaprosiła bierzmowanych i uczniów szkół średnich na spotkanie o godz. 19.00 do salki na plebani.

14 IX – odbyła się XXIV Parafialna Pielgrzymka Rowerowa do Matemblewa.

15 IX – po Mszy św. o godz. 9.30 odbyło się spotkanie Rodziców kandydatów do bierzmowania.

21 IX – odbyło się powakacyjne spotkanie w ramach katechezy dla przedszkolaków.

Festyn parafialny, 8 VI 2024 r.



Rodzinne odpustowe świętowanie przed kościołem



Mecz piłkarski - księża kontra parafianie

Poświęcenie pojazdów

Tradycyjnie, 25 lipca, w liturgiczne wspomnienie św. Jakuba i św. Krzysztofa na nasz plac przy kościele dotarli właściciele różnych pojazdów. Były samochody, motocykle, rowery, a nawet hulajnogi. Najpierw, w czasie Mszy św. o godz. 18.00, modliliśmy się o Boże błogosławieństwo dla wszystkich uczestników ruchu drogowego; o bezpieczną jazdę oraz o szacunek dla podróżujących.

Naszymi ofiarami wsparliśmy także misjonarzy w ramach akcji MIVA Polska. Po zakończeniu Eucharystii ks. Maciej udał się na plac, aby poświęcić wszystkie pojazdy oraz ich właścicieli, a wody święconej nie żałował :)

ks. Grzegorz Stolczyk



Zakończenie zajęć plastycznych przed wakacjami



Chór Brata Alberta w Gołębiewie

Zakończenie roku w leśniczówce

20 czerwca 2024 r. Chór Brata Alberta tradycyjnie zakończył rok duszpasterski spotkaniem w gronie przyjaciół. Tym razem wspólna biesiada odbyła się w leśniczówce w Gołębiewie. Nie zabrakło smakowitych przekąsek przygotowanych przez chórzystów, był też czas na wspólne rozmowy, podziękowania, tańce i pieczenie kielbasek. Piękny wieczór zakończyła modlitwa i Apel Jasnogórski.

Zapraszamy do obejrzenia foto kroniki.

Wszystkich, którzy chcieliby śpiewem ubogacać liturgię, zapraszamy na próby chóru w każdy wtorek i czwartek o godzinie 19.00 do salki na plebanii (w domofonie należy wybrać przycisk „16”).

ks. Grzegorz Stolczyk



Spływ kajakowy WM „Lux Cordis”

W zdrowym ciele zdrowy duch. Tak można streścić wyjazd wakacyjny Wspólnoty Młodzieżowej Lux Cordis, który miał miejsce w dniach od 7 do 13 lipca nasza wspólnota udała się na wakacyjny wypoczynek, przemierzając codziennie kajakami niełatwą rzekę Wierzycę. Rozpoczęliśmy w okolicach Kościerzyny, a zakończyliśmy w Starogardzie Gdańskim. Był to czas niezwykle przygody spędzonej na świeżym powietrzu i pod namiotami. Nie brakowało codziennego wysiłku fizycznego, modlitwy i wspólnej zabawy. Mielśmy okazję porozmawiać ze sobą na poważne tematy i te całkiem przyziemne. Nad całością czuwały animatorki Maja i Natalia z firmy E-kajakowo, które wprowadziły nas w doskonałą atmosferę spływu i wzajemnej integracji.

Dziękujemy Panu Bogu i wielu Dobrym Ludziom, których spotkaliśmy, za ten wyjątkowy czas.

ks. Szymon Turzyński



Rowerowy wyjazd do Sobieszewa

W środę trzeciego lipca ks. Bartek i ks. Szymon wraz z grupą młodzieży ze wspólnoty Lux Cordis wyruszyli na rowerową wycieczkę na Wyspę Sobieszewską. Całodzienna wyprawa licząca ponad 50 km upłynęła nam w bardzo radosnej atmosferze, której towarzyszyła doskonała pogoda dla rowerzystów – nie za upalnie i bez deszczu :).

Spokojnym tempem wyjechaliśmy spod kościoła, aby przed południem dotrzeć do celu. Przejeżdżając przez charakterystyczny most prowadzący na wyspę, zatrzymaliśmy się na chwilę w Sanktuarium Matki Bożej Saletyńskiej, które już na samym wjeździe do Sobieszewa wita wszystkich gości. Stamtąd udaliśmy się do Ptasięgo Raju, gdzie zrobiliśmy sobie przerwę na kawę i herbatę.

W drodze powrotnej nie zabrakło czegoś na ząb w dobrze znanej sieciowej restauracji :). Potrzebowaliśmy trochę kalorii, ponieważ wiatr był przeciwny i dawał się we znaki, skutecznie odbierając nam siły. Ale najedzeni i pełni energii wy-

ruszyliśmy dalej. Około godziny 15.00 wróciliśmy z naszej wyprawy rowerowej. Ufamy, że nie była to ostatnia wyprawa w te wakacje ;)

ks. Szymon Turzyński



Dobre Słowo – Służba, wyjazdy i płyta

Trwają wakacje, więc to dobry czas do podsumowań całorocznej formacji i posługi naszej wspólnoty Dobre Słowo. Cały rok obfitował w wiele uroczystości, których nie sposób policzyć, nie mniej do każdej z nich trzeba było się dobrze przygotować. Śpiew i gra podczas Eucharystii to bez wątpienia największy zaszczyt, jaki może spotkać muzyka. Śpiewamy i gramy w czasie, kiedy uobecnia się śmierć i zmartwychwstanie Chrystusa, dlatego staramy się robić to najlepiej, jak potrafimy. To jednak wymaga wielu godzin przygotowań muzycznych, ale też duchowych: modlitwy, rozważania Słowa Bożego, adoracji czy wysłuchania kon-

ferencji. Dopiero takie przygotowanie muzyczno-duchowe pozwala nam służyć przy ołtarzu jako schola.

Nie zapominamy także o wypoczynku i budowaniu relacji. W tym roku odwiedziliśmy urokliwe Męcikały przy wschodnim krańcu Zaborzkiego Parku Krajobrazowego. Zakończenie roku przyniosło też długo wyczekiwaną płytę Dobrego Słowa. Zachęcamy do jej nabycia i modlenia się w ten sposób razem z nami.

Dominika Mielnik



„Ameny” odpoczywają

„Odpoczynek to święty czas, nie można go pomijać” – pisała św. s. Faustyna w regule zakonu, który zakładała. Pan Jezus także zachęca nas do odpoczynku. Czerwiec był dla nas intensywny, m.in. kończyliśmy rok formacyjny oraz pomagaliśmy w organizacji odpustu parafialnego. Naszą specjalnością są gofry: kto nie próbował, niech żałuje.

Czerwiec to także miesiąc na grille, które u nas we wspólnocie stają się kolejną tradycją :) Początek wakacji to także wyjazd na kajaki i dla chętnych namioty. Piękno przyrody prowadzi nas do poznania Boga.

Do zobaczenia po wakacjach! :)



IX. Ogólnopolska Pielgrzymka Rycerzy Św. Michała Archanioła na Jasną Górę

W pierwszą sobotę lipca tj. 6 lipca 2024 roku Wspólnota Rycerzy Św. Michała Archanioła z naszej parafii, wraz z pozostałymi zastępami naszej archidiecezji, uczestniczyła razem z księdzem Bartłojem w IX Ogólnopolskiej Pielgrzymce Rycerzy i czcicieli Św. Michała Archanioła na Jasnej Górze.

Dzień wcześniej, w piątek, pielgrzymi uczestniczyli we Mszy Świętej o godzinie 7:30 w naszym kościele. Następnie weszli do autokaru i wyruszyli w drogę do Częstochowy. Podczas podróży nie zabrakło wspólnych modlitw i śpiewu. Do celu dotarli po godzinie 15:00, gdzie zatrzymali się na nocleg u Sióstr Franciszkanek Dwóch Serc Jezusa i Maryi. Wieczorem o godzinie 21:00 grupa uczestniczyła w Apelu Jasnogórskim przed Cudownym Obrazem Jasnogórskiej Madonny.

W sobotę wczesnym rankiem wspólnota uczestniczyła w modlitwach porannych, po których udała się do auli Kordeckiego, gdzie wzięła udział w konferencji ks. Piotra Prusakiewicza i pozostałych ojców michalitów. Pod koniec spotkania wprowadzono figurę Św. Michała Archanioła

z Gargano, a następnie, w uroczystej procesji, uczestnicy pielgrzymki udali się do kaplicy cudownego obrazu, gdzie odbyła się Msza Święta. Homilię wygłosił ks. Marcello Stanzone. Po zakończonej Eucharystii, przed obrazem Matki Bożej i w obecności figury Św. Michała Archanioła, odbył się obrzęd włączenia nowych kandydatów do Rycerstwa Św. Michała Archanioła. Wśród 18 nowych członków, 11 pochodzi z naszej archidiecezji, z czego 3 osoby z naszej parafii. Po Koronce do Bożego Miłosierdzia wyprowadzono figurę na Wały Jasnogórskie, gdzie odbyło się uwielbienie. Po modlitwie pielgrzymi wyruszyli w drogę powrotną do Gdańska.

ks. Bartłoj Borkowski



43. rocznica objawień w Medjugorje

Pielgrzymka do Medjugorje od dawna była w moich planach, a stało się to moim pragnieniem, od kiedy Kościół oficjalnie zezwolił (12 maja 2019), aby pielgrzymki do Medjugorje mogły być organizowane przez parafie. W tym roku w czerwcu, kiedy nie doszedł do skutku pierwszy planowany termin wyjazdu do Medjugorje, moja siostra pątnicza Ania powiedziała, że Matka Boża ma dla mnie lepszy plan. Tak więc bez wahania zdecydowałam się na drugi termin i w ciągu tygodnia byłam gotowa do drogi. Dwa dni jazdy autokarem wydawały mi się wielkim wyzwaniem, ale okazały się czasem potrzebnym, aby odciąć się od natłoku bieżących spraw i skupić się na modlitwie.

Medjugorje jest miejscem uświęconym objawieniami Maryjnymi trwającymi nieustannie od 1981 roku. Jest tam też wiele miejsc do modlitwy, to: kościół parafialny pw. św. Jakuba, kaplice adoracji, Góra Objawień (Podbrdo) i Križevac. Medjugorje bywa nazywane konfesjonalem świata, ponieważ sakrament pokuty jest udzielany właśnie we wszystkich językach świata. Tam zawsze był czas na indywidualną modlitwę przed figurą Matki Bożej Królowej Pokoju. To miejsce przepełnione jest modlitwą i stąd bierze się siła, by apelować do świata o opamiętanie, o porzucenie zła, o nawrócenie i wejście na drogę pokoju. Pamiętam, że jesteśmy w Międzynarodowym Centrum Modlitwy i Pokoju jednym z „12 gwiazd Maryi, Królowej Pokoju”, tu 22 czerwca 2011 r. Monstrancja „Królowej Pokoju” z Medjugorje została przekazana jako wotum dziękczynne pątników do parafii św. Jakuba i była tam przez 10 lat. Teraz peregrynuje do wielu miejsc na świecie (odwiedziła także Gdańsk), aby zbierać fundusze na powstanie nowej, piękniejszej kaplicy adoracji, (autorem tej monstrancji jest gdański artysta Mariusz Drajkowski).

Nasza grupa uczestniczyła codziennie w dwóch Mszach św. Przed południem były sprawowane Msze św. dla poszczególnych grup językowych, o godz. 11.00 dla Polaków. Modlitwy wieczorne w kościele parafialnym rozpoczynał różaniec o 18.00, następnie Msza św. tzw. międzynarodowa, potem modlitwa o uzdrowienie oraz adoracja Najświętszego Sakramentu. Modlitwy wieczorne odprawiane są w języku chorwackim, ale wierni zaopatrzeni w radia lub komórki mogli słuchać tłumaczenia tekstów w wybranych językach.

W Medjugorje końcowe dni czerwca były czasem odmawiania nowenny przygotowującej wiernych do uczczenia 43. rocznicy pierwszych objawień Maryjnych. Przybywały do Sanktuarium tysiące pielgrzymów z różnych stron świata, różnymi środkami lokomocji, a także liczne pielgrzymki piesze. Ostatniego dnia nowenny Matka Boża ukazała się wizjonerom, podziękowała za „modlitwy i ofiary” i poprosiła: „Kontynuujcie!”

Od dnia 25 czerwca 1981 roku Matka Boża codziennie ukazywała się pięciorgu młodym ludziom, niektórym z nich ukazuje się do dziś. 25 czerwca 2024 r. po wieczornej Eucharystii modlitwę zawierzenia odmówili dwoje widzących: Ivan Dragičević i Marija Pavlović-Lunetti. Około godz. 22.00 udaliśmy się wraz z tysiącem innych wiernych na wzgórze Podbrdo – miejsce pierwszego objawienia. Odmówiliśmy wszystkie części Różańca Świętego, śpiewaliśmy także wiele pieśni Maryjnych. Czuło się wielką radość i siłę tego modlitewnego zjednoczenia. Błogosławieństwo zakoń-

czyło uroczystość. Podczas schodzenia w dół, doświadczyłam mocy modlitwy. Poprosiłam Matkę Bożą o pomoc w zejściu z góry na trudnym dla mnie odcinku drogi. Miałam wprawdzie drewnianą laskę, ale złe buty, a część drogi była dość stroma. Teraz mogę podziękować Matce Najświętszej za otrzymaną pomocną dłoń i bezpieczne zejście z góry.

O tym, co działo się tego dnia w samym centrum wydarzeń, dowiedziałam się z informacji medialnych. Otóż Marija (widząca) wpadła w ekstazę około godziny 23:30 i najwyraźniej rozmawiała z kimś przez kilka minut, niesłyszalnie dla osób postronnych. Następnie wyjaśniła, że Najświętsza Maryja Panna życzy sobie, aby koniecznie modlić się o pokój na świecie.

Tak brzmiało tego dnia Orędzie Matki Bożej, które otrzymaliśmy w formie wydrukowanej pamiatki.



Kolejnym zadaniem pielgrzymkowym było wejście na górę Križevac. Ochotnicy dysponujący dobrą kondycją udali się tam całą grupą. Temperatura w dzień znacznie przewyższała 30 stopni Celsjusza, a ja z dwiema pątniczkami zdecydowałam się pomodlić w bezpieczniejszym miejscu, pod Niebieskimi Krzyżami, które też były miejscem objawień Maryjnych.

Podczas tej pielgrzymki odwiedzaliśmy także inne miejsca w pobliżu Medjugorje. Jednego dnia byliśmy Tihaljinie, gdzie w kościele pod wezwaniem Niepokalanego Poczęcia Maryi uczestniczyliśmy w Eucharystii. W świątyni, przed ołtarzem stoi, przepiękna figura Matki Bożej – według widzących najbardziej swoim wyglądem przypomina Maryję Pannę, która im się objawia.

Innego dnia pojechaliśmy do Humac, franciszkańskiego klasztoru i ośrodka wypoczynkowego św. Antoniego z Padwy. W kościele mieliśmy spotkanie z o. Peterem Lubiciem, któremu została przez Mirjanę (jedną z widzących) powierzona ostatnia tajemnica, o której jednak nie może teraz mówić. Mógł nam jednak powtórzyć słowa Matki Bożej, która powiedziała, że jej objawienia w Medjugorje są związane z wcześniejszymi objawieniami w Fatimie oraz w Lourdes. Ojciec stwierdził, że wcale nie wydaje mu się tak istotne realizowanie się pewnych przepowiedni lub nie. Wydaje się o wiele ważniejsze wykorzystanie obecnej chwili na podanie się woli Bożej. Ten, kto żyje z Bogiem i znalazł w Nim swój fundament, nie musi się już lękać mrocznych przepowiedni. Jedynie ten, kto żyje bez Boga, powinien się bać,

gdź jego życie na ziemi jest tylko traceniem czasu. Po Eucharystii, po spotkaniu i modlitwie mogliśmy nabyć ostatnio wydaną książeczkę o. Petera Ljubicia pt. „Królwo Pokoju, módl się za nami”.

Następnie pojechaliśmy nad malownicze wodospady Kravica. To był czas na relaks i kąpiel pod wodospadami.

Odwiedziliśmy także ośrodek Wspólnoty Cenacolo-Wieczernik w Medjugorje, który został otwarty w dniu 1 czerwca 1991 roku. Mieliśmy tam spotkanie z dwoma mieszkańcami tego ośrodka, jeden z nich był Polakiem. Obaj opowiadali historie swojego życia, podkreślając znaczenie rodziny i modlitwy. Odpowiadali też na zadawane pytania z widowni. Byliśmy w dużym audytorium mieszczącym ok. 300 osób. Na początku jednak został wyświetlony film o założycielce Wspólnoty Cenacolo – Siostrze Elwirze Petrozzi, która powołując do życia tę wspólnotę w roku 1982, postanowiła przyjść z pomocą narkomanom, aby oni potrafili poznać wartości chrześcijańskie i zarazem według nich żyć. Na kilkuset metrach kwadratowych nagiej skały budują kolejne obiekty tego ośrodka. To, co zbudowali do tej pory, robi duże wrażenie. Wspólnie wykonywana praca umożliwia im również wejście na nową drogę w życiu. (Na marginesie wspomnę, że w listopadzie 2023 r. byliśmy z ks. Szymonem na parafialnej pielgrzymce w Skrzatuszu, a tam przy sanktuarium jest polski ośrodek Cenacolo).

Dni pielgrzymowania dobiegały końca. W drodze powrotnej z Medjugorje do Polski zatrzymaliśmy się w Ludbergu (północno-wschodnia Chorwacja) – miasto jest słynne z cudu eucharystycznego, który miał miejsce w 1411 roku. To niecodzienne wydarzenie było dokładnie badane przez papieskich wysłanników i ostatecznie cud został zatwierdzony w 1513 roku przez Papieża Leona X. W sanktuarium Najświętszej Krwi Chrystusa jest nadal czczona Monstrancja z Krwią Chrystusa. W tym świętym miejscu opiekun naszej pielgrzymki ksiądz Tomasz odprawił Mszę św. w intencjach złożonych przez nas, pątników.

Czas podróży powrotnej szybko mijał. Uczestnicy mogli poczuć się bezpiecznie, bo zostali umocnieni w wierze, mogli się też podzielić swoimi pielgrzymimi przeżyciami. Mogę śmiało powiedzieć, że to dla mnie był piękny czas rekolekcji w drodze, zgodnie z tytułem tej pielgrzymki.

Teresa Sowińska



Msza św. przy ołtarzu polowym na placu za kościołem św. Jakuba Apostoła



Figura Matki Bożej Medjugorskiej w kościele św. Jakuba



Eucharystia w kościele pod wezwaniem Niepokalanego Poczęcia Maryi w Tihaljinie



Spotkanie z członkami Wspólnoty Cenacolo-Wieczernik



Modlitwa uwielbienia prowadzona przez „widyjących”

W drodze do Matki Bożej Częstochowskiej

42. Gdańska Piesza Pielgrzymka na Jasną Górę

Grupa naszych parafian, młodzież, a także studenci ze wspólnoty „Lux Cordis” wraz z ks. Maciejem uczestniczyli w 42. Gdańskiej Pieszkiej Pielgrzymce na Jasną Górę. Tegorocznemu wędrowaniu towarzyszyło hasło: „Bądź mężny i mocny”.

Nasi reprezentaci byli bardzo zaangażowani w różnego rodzaju posługi – muzyczną, medyczną, porządkową, liturgiczną. Dla niektórych była to kolejna piesza pielgrzymka, inni zdecydowali się wyruszyć na szlak po raz pierwszy.

Cała trasa liczyła około 500 km. Po 16 dniach pieszego pielgrzymowania, 12 sierpnia, z uśmiechami na twarzy pielgrzymi pokłonili się Czarnej Madonnie.

ks. Maciej Świągón



Szwajcarska Czarna Madonna z Einsiedeln

Czarna Madonna z Częstochowy nie jest jedynym takim wizerunkiem Matki Bożej na świecie. Dominuje on naturalnie w Afryce, ale i w samej tylko Europie jest ich w sumie ok. 500. Jednym z nich jest Czarna Madonna z benedyktyńskiego opactwa w szwajcarskim Einsiedeln. Datowana jest ona na 1450 r., a zatem jest nieco młodsza od naszej częstochowskiej. Znajduje się tam ona w małej kapliczce z czarnego marmuru usytuowanej tuż przy głównym wejściu wewnątrz ogromnego barokowego kościoła pokrytego licznymi pięknymi freskami. Pielgrzymują do niej co roku setki tysięcy osób z wielu krajów i kontynentów, m.in. bardzo liczna mniejszość afrykańska zamieszkała w Szwajcarii, co miałam okazję zobaczyć na własne oczy. Przyciąga ich zresztą nie tylko sama figura MB. Na terenie tego olbrzymiego klasztoru mieści się też bowiem słynne gimnazjum, w którym pisma Ojców Kościoła studiował zresztą niegdyś i głosił kazania Ulrich Zwingli, późniejszy reformator kościoła. A miał się tam czym zajmować, gdyż benedyktyni, jak to jest zapisane w ich regule zakonnej „ora et labora” („módl się i pracuj”), cały swój czas poświęcali modlitwie, nauczaniu i przepisywaniu ręcznie manuskryptów najwybitniejszych myślicieli stuleci. W opactwie w Einsiedeln znajdują się więc do dziś doniosłe oryginalne dzieła, przechowywane w specjalnych szklanych gablotach pośrodku ogromnej biblioteki klasztornej.

Tekst i zdjęcia: Ewa Wojacek



opactwo w Einsiedeln



najbardziej znane europejskie (nie tylko Czarne) Madonny



pielgrzymka mniejszości afrykańskiej w Szwajcarii przed kaplicą Czarnej Madonny



Czarna Madonna z Einsiedeln



biblioteka w opactwie w Einsiedeln

Z wizytą u siostry Agnieszki – polskiej pustelniczki

Pustelnicy kojarzą się nam zapewne z biblijnymi opowieściami sprzed tysięcy lat, a tymczasem mało kto wie, że istnieją oni do dziś i to nawet u nas, w Polsce. Jeszcze bardziej zadziwiający jest fakt, że zdarzają się wśród nich także kobiety. Jedną z dwóch polskich pustelniczek jest siostra Agnieszka z pustelni na górze Cierniak. Dowiedzieliśmy się o niej całkiem przypadkowo od lokalnego przewodnika podczas wycieczki na najdłuższy w Europie most górski (1,7 km) wiszący ponad linią lasu w czeskiej Dolnej Morawie. A że pustelnia siostry Agnieszki leży zaledwie kilka kilometrów od Łądko-Zdroju, w którym w tym roku spędzaliśmy urlop, więc pewnego pięknego niedzielnego popołudnia postanowiliśmy odszukać tę ciekawą postać. Zachęcił nas do tego zresztą sam przewodnik, który twierdził, że pustelniczka zawsze bardzo cieszy się z odwiedzin. Nie pasowało nam to nijak do obrazu pustelniczego życia, więc tym bardziej chcieliśmy się przekonać, czy przewodnik mówi prawdę.

Niełatwo było znaleźć tę pustelnię na szczycie góry pośród gęstego lasu. Nie prowadził tam bowiem żaden szlak turystyczny, a nasza komórkowa nawigacja powiodła nas tam jakąś bardzo określną drogą. Kiedy dotarliśmy w końcu na miejsce, okazało się, że pustelnia nie jest wcale aż tak bardzo odosobnionym miejscem, gdyż tuż obok niej stoi zabytkowa kaplica MB Wspomożenia Wiernych, w której każdego niedzielnego wieczoru odprawiana jest Msza św., a kilkaset metrów dalej znajduje się bardzo znana atrakcja turystyczna – Jaskinia Radochowska. Do kaplicy wiedzie z centrum wioski ponad 200 szerokich kamiennych schodów, na których wyryte są nazwiska ich fundatorów, pielgrzymujących tu niegdyś i uzdrowionych z chorób. W drogę powrotną udaliśmy się zatem po tych właśnie schodach, dzięki czemu zaoszczędziliśmy bardzo wiele czasu.

Pustelnia znajduje się niedaleko kaplicy. Podeszliśmy do okalającego ją ogrodzenia i – zgodnie z informacją przeczytaną na drewnianej tablicy – pociągnęliśmy za sznur, na którym wisiał mosiężny dzwon. Miało to sygnalizować siostrze Agnieszce, że ktoś czeka przy furtce. Nie udało nam się niestety spotkać z nią, gdyż albo nie było jej akurat wtedy w środku, albo też spędzała właśnie czas na modlitwie. Rozejrzeliśmy się więc tylko wokół, aby zobaczyć, w jakich warunkach mieszka. Nie było widać żadnych instalacji, więc nie ma tam prądu, gazu, centralnego ogrzewania ani kanalizacji. Za opał służą jej poukładane pod zadaszeniem szczapy drewna, za kuchnię – palenisko na podwórzu, a za toaletę – drewniany wychodek. Domek ma plastikowe okna, więc można w nim na szczęście przetrwać jakoś zimą.

Siostra Agnieszka zamieszkuje tę pustelnię zaledwie od roku, po tym jak w 2023 r. zmarł poprzedni mieszkający tam pustelnik, br. Elizeusz Janikowski. Był on jedynym z kolei pustelnikiem w tym miejscu. Wcześniej pustelnicy mieszkali tam w latach 1855-1946.

Tekst i zdjęcia: Ewa Wojacek



kaplica MB Wspomożenia Wiernych



pustelnia na Cierniaku



pustelnik śp. br. Elizeusz



najdłuższy w Europie wiszący most

Pielgrzymka do Marianki

W dniach 27.04. – 01.05.2024 r. odbyła się pielgrzymka auto-karowa do Marianki na Słowacji, zorganizowana przez ks. Krzysztofa Gabańskiego z parafii św. Józefa w Gdańsku.

Oprócz wymienionego miejsca pielgrzymi zwiedzili również Wiedeń, Opactwo Melk, Bratysławę, Brno i płynęli statkiem po Dunaju. W wyprawie brały też udział osoby z naszej parafii. Skoncentruję się w pierwszej kolejności na Mariance, ponieważ ona była głównym celem naszego pielgrzymowania, a także miejscem noclegu i bazą wypadową w różne miejsca.

Marianka to najstarsze sanktuarium maryjne na terenach dawnych Węgier, obecnie Słowacji. Jego historia jest dziś owiana legendami. Pierwszymi opiekunami tego świętego miejsca byli ojcowie paulini. To właśnie oni spisali ustną tradycję, mówiącą o żyjącym tu pustelniku, który z drewna gruszkowego wyrzeźbił niewielką figurkę Matki Bożej z Dzieciątkiem w 1030 roku.

Podczas zamieszek, które wybuchły po śmierci króla Stefana, pustelnik musiał uciekać, a figurkę Maryi ukrył w butwiejącym drzewie. Statuę Maryi odnaleziono dopiero po 10 latach, choć i to wydarzenie okrywają dzisiaj legendy. Niedaleko Marianki żył człowiek, który swoim życiem daleko odbiegał od nauki Ewangelii. Jego żona urodziła mu chore dzieci. Widząc ich cierpienie, mężczyzna postanowił zmienić swoje życie. Po podjęciu tej decyzji, w nocy przyśniła mu się Matka Boża, która nakazała mu, by udał się do Marianki i wskazując konkretne miejsce, zaczął kopać w ziemi, w której ukryta była Jej figurka. Maryja obiecała mu, że w miejscu wydobywania figurki wytrysnie źródło, w którym ma wykopać swoje dzieci. Mężczyzna zrobił to, o co prosiła go Matka Boża. Wydobył cudowną figurkę i wykopał dzieci w źródle, które po wyciągnięciu z wody były całkowicie zdrowe.

Historia Marianki została oficjalnie spisana od 1377 roku, kiedy zatrzymał się tutaj król Ludwik I Wielki. To właśnie on wmurował kamień węgielny pod kościół, który oddał pod duchową opiekę Zakonowi Paulinów. W roku 1380, kiedy została ukończona budowa kościoła, uroczyste wniesiono do świątyni cudowną figurkę Matki Bożej z Dzieciątkiem.

Marianka poniosła największą stratę w wyniku dekretu Józefa II, na mocy którego rozwiązano w 1786 roku zakon paulinów. Po 400 latach obecności paulini musieli odejść z Marianki. Nowy rozdział w rozwoju tego miejsca pielgrzy-

mek rozpoczął się w roku 1927, kiedy zarządzanie sanktuarium przeszło w ręce Kongregacji Braci Poczycieli z Getsemani. W 1950 roku reżim komunistyczny zakazał im działalności. Po listopadzie 1989 roku, Bracia Poczyciele powrócili do Marianki i działają tam do dnia dzisiejszego.

Co ciekawe, od 2008 roku przełożonymi generalnymi Zgromadzenia Poczycieli z Getsemani, zamieszkałymi w Mariance, są Polacy. Do 2014 roku był nim P. Ludwik M. Pociask, a od 2014 – P. Michał M. Krzysztofowicz, CCG, z którym grupa pielgrzymkowa z Gdańska miała przyjemność się spotkać i usłyszeć powyższą legendę.

Duchowość Zgromadzenia Poczycieli jest zarówno kontemplacyjna, jak i czynna. Każdy członek adoruje sakramentalnego Zbawiciela przez godzinę dziennie, pocieszając Go w Jego śmiertelnej udręce w Ogrodzie Getsemani, starając się jednocześnie odpokutować za grzechy swoje i innych. Co więcej, pocieszyciel, pocieszając Chrystusa w Getsemani, powinien troszczyć się o cierpiącego, a zwłaszcza o tych, którym grozi śmierć fizyczna lub duchowa.

Oprócz gotyckiego Kościoła Narodzenia Najświętszej Panny Marii i dawnego klasztoru paulinów do najstarszych zabytkowych obiektów należą barokowa Kaplica św. Anny (1691) i sześć kapliczek maryjnych (XVII–XVIII wiek). Na uwagę zasługują również Kaplica Świętej Studni w kształcie rotundy (1696), wybudowana ponad cudownym źródłem oraz ustawione przed nią posągi pustelników – św. Antonia i Pawła, będące dziełem Georga Donnera.

Droga Krzyżowa z pięćdziesięcioma rzeźbami o naturalnej wielkości jest jedyną w swoim rodzaju i niepowtarzalną na Słowacji. Te wszystkie zabytki i teren wokół klasztoru pokazywał nam brat Piotr o niezwykle uduchowionych jasnoniebieskich oczach. Grupa z wdzięcznością odśpiewała pieśni maryjne przy jednej z kapliczek maryjnych i rotundzie. Dzięki temu, że rezydują tu Polacy, to w ogóle nie czuliśmy się jak na obcej ziemi.

Na zakończenie muszę dodać, że odbudowa całego kompleksu odbywa się przy pomocy środków otrzymywanych od wiernych i pielgrzymów. Prace cały czas są w toku i „z Bożą pomocą doprowadzimy wszystko do właściwego stanu” – mówił z nadzieją i pewnością w głosie brat Piotr.

C.d.n.

Tekst i zdjęcia: Sylwia Stankiewicz



Rotunda nad źródłem

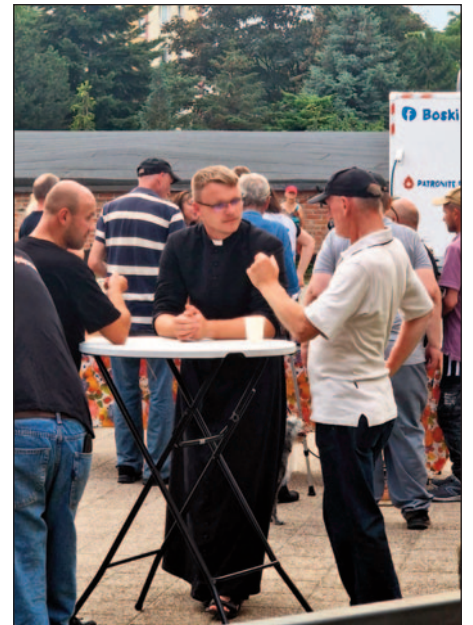


Figurka Najświętszej Panny Marii



P. Michał M. Krzysztofowicz CCG

„Boski prysznic” wtorkowe spotkania z bezdomnymi



Przypominamy, iż w każdy wtorek w ramach pomocy charytatywnej gościmy „Boski prysznic”. Jest to piękny czas spotkania z potrzebującymi i bezdomnymi. Zapraszamy do wspólnego współtworzenia tego Albertowego dzieła. Można to czynić zarówno w wymiarze duchowym jak i materialnym. Jednocześnie dziękujemy wszystkim, którzy systematycznie wspierają nasze działania.

ks. Grzegorz Stolczyk

Studenci na szlaku Tatr i św. Brata Alberta

Studenci z Duszpasterstwa Akademickiego „Lux Cordis” wraz z ks. Maciejem udali się na wakacyjny wyjazd w góry. Podczas wędrówki szlakami polskich Tatr zdobyli szczyty Kasprowego Wierchu i Giewontu. Byli również na Rusinowej Polanie, Wiktorówkach i Krzeptówkach.

Szczególnym kierunkiem wyjazdu były miejsca związane z życiem św. Brata Alberta: pustelnia siostr albertynek i braci albertynów na Kalatówkach, a także sanktuarium Ecce Homo w Krakowie, gdzie znajdują się relikwie patrona naszej parafii.

ks. Maciej Świgoń



Spotkania Żywego Różańca – 9. i 10. Róży



13 czerwca w godzinach przedpołudniowych odbyło się spotkanie członków 9. Róży Żywego Różańca pw. Matki Bożej Królowej Pokoju, natomiast 19 września spotkali się członkowie 10. Róży pw. Św. Agaty. Oba spotkania o charakterze integracyjno-modlitewnym miały miejsce w salce na plebanii z udziałem ks. Proboszcza i sekretarza Wspólnoty. W miłej atmosferze, przy kawie, herbacie i różnych smakołykach, uczestnicy spotkań wypowiadali się o początkach wstąpienia do różańcowej wspólnoty. Ksiądz Proboszcz mówił o bieżących sprawach parafialnych, a na zakończenie wręczał obecnym osobom legitymacje Żywego Różańca, potem zaprosił do wspólnego zdjęcia pamiątkowego.

Teresa Sowińska



Oprawę liturgiczną podczas Mszy św. w intencji Wspólnoty Żywego Różańca 26 czerwca pełniła 7. Róża pw. św. Weroniki, natomiast 25 września – 8 Róża pw. św. Maksymiliana Marii Kolbego.

Poświęcenie tornistrów

W niedzielę, 8 września, podczas Mszy św. o godz. 11:00 miał miejsce obrzęd poświęcenia tornistrów i przyborów szkolnych uczniom, którzy w tym roku rozpoczynają naukę.

ks. Maciej Świgoń



Rodzice błogosławią młodzież przygotowującą się do bierzmowania

W niedzielę 29 września podczas Mszy św. o godz. 9.30 miało miejsce uroczyste rozpoczęcie przygotowań do sakramentu bierzmowania dla tegorocznych kandydatów. Młodzież, na początek tej pięknej drogi, otrzymała błogosławieństwo od swoich rodziców. Modliliśmy się także podczas Eucharystii i potrzebne łaski dla przygotowującej się młodzieży jak i dla animatorów, którzy będą im na tej drodze towarzyszyli.

Młodzieży życzymy obfitości łask bożych i otwartości serc na dary Ducha Świętego.

ks. Szymon Turzyński



Wspólnota Jezusowej Łodzi

We wtorek, 3 września 2024 r., Wspólnota Jezusowej Łodzi uroczystą Mszą świętą rozpoczęła rok duszpasterski 2024/2025. Naszemu Panu, który przewodzi Wspólnocie, zawierzyliśmy wszystkie nasze plany i wysiłki ewangelizacyjne czekające nas w kolejnym roku działalności.

Ks. Marek Płaza



17 września 2024 r. w ramach rozpoczynającego się kolejnego roku duszpasterskiego Wspólnota Jezusowej Łodzi tradycyjnie spotkała się na ognisku integracyjnym w Schronisku Młodzieżowym w Gdańsku. Po wspólnej modlitwie i tańcu z uwielbieniem zasiedliśmy do opiekania kiełbasek, a potem do wspólnego ucztowania i dzielenia się radością i wspomnieniami.

Ks. Marek Płaza



Parafialny Klub Seniora

Inauguracja kolejnego roku działalności



W środę, 4 września 2024 r., Parafialny Klub Seniora zainaugurował działalność duszpasterską spotkaniem imiennym wakacyjnych solenizantek. Po odśpiewaniu toastu i złożeniu życzeń dzielił się wspomnieniami z wakacji.

Ks. Marek Płaza

Marsz dla Życia i Rodziny



XII Marsz dla Życia i Rodziny i III Festiwal dla Życia

Festiwal dla Życia trwał od 13 do 15 czerwca. To były trzy dni pełne świadczenia o wartości życia. Na początku odbyły się rekolekcje dla wspólnot, które trwały dwa dni, po których uczestnicy zostali posłani do ewangelizacji. W niedzielę 16 czerwca o godz. 15:00 zebrani przy Kaplicy Królewskiej w Gdańsku ruszyli ulicami Gdańska na Plac Zebrań Ludowych. Marsz rozpoczął się agapą, a następnie m.in. w strefie modlitwy, wspólnot, koncertów, inspiracji, trwało radowanie się i świadczenie o pięknie wspólnoty Kościoła i świętości życia.

Bł. ks. Jerzy Popiełuszko – żywy świadek przebudzenia ludzi



W tym roku 14 września mija 77. rocznica urodzin bł. ks. Popiełuszki, a 19 października – 40. rocznica jego tragicznej śmierci. Dlaczego musiał umrzeć? Dlaczego w taki sposób? Kto to mógł zrobić? Do dzisiaj te pytania pozostają bez odpowiedzi. Wiele kluczowych dowodów przepadło, część sprawców dożyła w spokoju ostatnich dni, żyjący nie poczuwają się do odpowiedzialności. Jednak brak sumienia to taka bezobjawowa choroba, która nie boli chorego, ale która całe otoczenie potrafi zwalić z nóg. Paradoxy powstałe w minionym wieku, który Bogu powiedział „nie”.

Ksiądz Jerzy stał po stronie Boga, był w Bogu zatopiony, żył Bożym Słowem, realizował je w swoim życiu. Był twardym świadkiem prawdy – zaczął w wojsku, w Bartoszycach; gdzie trafił jako kleryk. Bezwzględne traktowanie w czasie służby wojskowej spowodowało fizyczne wyczerpanie; ks. Jerzy wyszedł bardzo chory, pozbawiono go pełni zdrowia. Jednak nie zmienił się jako człowiek głęboko wierzący. Cały czas żył, tak jak nauczał: „Mamy wypowiadać prawdę, gdy inni milczą. Wyrażać miłość i szacunek, gdy inni się ją nienawidzą. Zamilknąć, gdy inni mówią. Modlić się, gdy inni przeklinają. Pomóc, gdy inni nie chcą tego czynić. Przebaczyć, gdy inni nie potrafią”.

Skąd czerpał siłę, żeby wytrzymać tak wiele zła kierowanego w swoją stronę? Z Pisma Świętego, rzecz jasna! „Powołanie. (...) powołany jest każdy człowiek, każdy chrześcijanin. Zdanie Pisma: «Ustanowię cię światłością dla pogan, aby moje Zbawienie dotarło aż do krańców ziemi» odnosi się do każdego z nas. Musimy wierzyć, że nasza praca, nasz zawód pozostają ważnym świadectwem świętości i powołania. Jezus Chrystus za swoje głoszenie prawdy oddał życie. Podobnie jak apostołowie, ksiądz jest wezwany, aby dawać świadectwo prawdzie, aby cierpieć za prawdę, jeżeli taka konieczność – oddać życie za prawdę. Mamy wiele takich przykładów w chrześcijaństwie, z nich powinniśmy wyciągać wnioski”.

Ksiądz Jerzy tak mówił i wierzył głęboko w prawdę Ewangelii. Nienawiść wrogów Kościoła w komunistycznej Polsce była namacalna i wszechobecna. Była częścią ówczesnego życia. Społeczeństwo nie chciało ulegać, a Kościół stał się ostoją wolności. Dla katolickiego księdza oznaczało to starcie, za które płaci się najwyższą cenę: „Być sobą to stać przy prawdzie, nawet gdyby miała wiele kosztować, bo prawda wypowiedzana w słowie kosztuje. Tylko za plewy się nie płaci; za pszeniczne ziarno prawdy trzeba zapłacić”.

Podczas pierwszej Mszy wśród robotników w Hucie Warszawa w sierpniu 1980 roku ks. Jerzy wiedział, że musi zostać z nimi. W czasie posługi jako kapelan warszawskiej „Solidarności” zobaczył, jak Ewangelia ich zmienia; przyjmowali sakramenty, bo tego potrzebowali. Po wielu latach wracali świadomie do Kościoła. Ks. Jerzy był świadkiem ich przebudzenia, wzrastania w godności i człowie-

czeństwie, a to jemu dawało jeszcze więcej siły do kapłańskiego działania. Być przy swoich robotnikach, ile tylko będzie mógł – tak postanowił.

Miłość rozumiana jako postawa życiowa i jako wierność wyborom wyrażała się w posłudze księdza Jerzego Popiełuszki: „Przemoc nie zwycięży, choć może na krótko triumfować. Mamy tego dowód, stojąc u stóp Krzyża Chrystusowego. Tam również była przemoc, była nienawiść, była walka z prawdą, lecz przemoc została pokonana przez miłość. Bądźmy więc silni miłością, prosząc za braćmi błądzącymi, nie potępiając nikogo, a piętnując i demaskując zło i mechanizmy zła. Prośmy słowami Chrystusa, jako Jego wyznawcy, słowami z Krzyża: „Boże, odpuść im, bo nie wiedzą, co czynią”. Ksiądz Jerzy chciał cierpieć ze swoimi rodakami i cierpiał.

I ta ostatnia Msza św. w Bydgoszczy... Wspomnienia pani Ewy są najlepszym komentarzem, jak wielkie znaczenie miała obecność błogosławionego ks. Jerzego Popiełuszki w życiu zniewolonego społeczeństwa: „Ja pamiętam, że było to potężne przeżycie dla nas wszystkich. Wiele miast zapraszało Księdza Jerzego... my czuliśmy się ważni, że do nas przyjedzie. Dotarł w godzinach popołudniowych, około 14. Byliśmy w pobliżu, kiedy spacerował z księżmi wokół kościoła. Potem uczestniczyliśmy we Mszy św., ale staliśmy na zewnątrz, bo ludzi było mnóstwo. Niestety, ks. Jerzy nie wygłaszał homilii, ale później był różaniec z Jego rozważaniami. Byliśmy, jak wszyscy, pełni nadziei, że to spotkanie nas wzmocni. A jednocześnie zmartwieni stanem zdrowia księdza Jerzego. Wtedy nie wiedzieliśmy, że widzimy Go ostatni raz... To, co nastąpiło w ciągu najbliższych godzin, przeszło nasze oczekiwania. Niedzielną Msza w naszym kościele, była jednym płaczem... Szkoda tylko, że nie wszystko z nauk tych wielkich Polaków zostaje w naszej codzienności, że tak łatwo przechodzimy z ideałów do...”

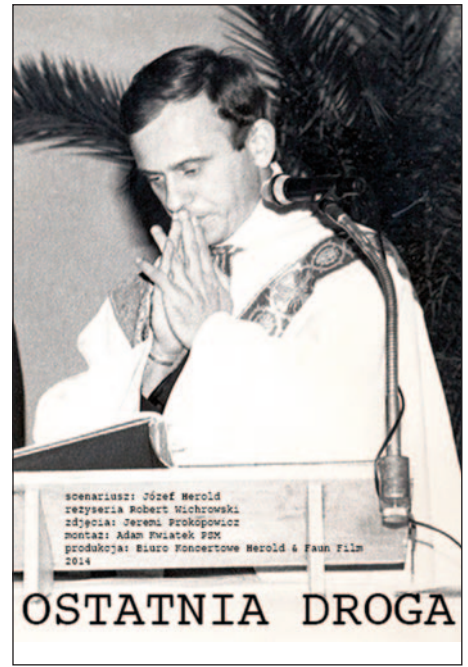
Nie odbudujemy prawdziwego państwa, jeżeli nie rozliczymy wszystkich zbrodni komunistycznego reżimu; w tym zbrodni na katolickich księżach. Obecne młode pokolenia nie będą miały szansy żyć w praworządnym państwie, które bez oczyszczenia moralnego nie zaistnieje – historycy z IPN apelują do sumień polskiego społeczeństwa.

No tak, jak się nad tymi słowami zastanowić, to młode pokolenia Polaków mają prawo zapytać swoich starszyków: dlaczego przez waszą bierność mamy żyć w pozornie spokojnej rzeczywistości?

Co tak puka? Chyba sumienie, które zawsze jest na swoim miejscu.

Teresa Andrzejak

Fragmety zapisków i kazań ks. Popiełuszki za: film pt. „Jestem gotowy na wszystko – ks. Jerzy Popiełuszko”, reż. Paweł Woldan.



„Nasze cierpienia, nasze krzyże możemy ciągle łączyć z Chrystusem — uczył bł. ks. Jerzy Popiełuszko — bo proces nad Chrystusem trwa. [...] Uczestniczą w nim ci wszyscy, którzy zadają ból i cierpienie braciom swoim, ci, którzy walczą z tym, za co Chrystus umierał na krzyżu. Uczestniczą w nim ci wszyscy, którzy usiłują budować na kłamstwie, fałszu i półprawdach, którzy poniżają godność ludzką, godność dziecka Bożego”.

Błogosławiony ks. Jerzy Popiełuszko stanął po stronie Chrystusa i dołączył do grona męczenników. Boża Opatrzność sprawiła, że jego śmierć dodaje nam nadal odwagi, byśmy umieli stawać po stronie prawdy i miłości. Uczy nas wolności, szukania zgody zamiast odwetu.

za: „Różaniec Świętych - nie jesteś sam”



17 sierpnia, w ramach uroczystości związanych z 40. rocznicą męczeńskiej śmierci ks. Jerzego, w kościele pw. św. Franciszka z Asyżu w Gdańsku, Mszy św. za Ojczyznę przewodniczył i homilię wygłosił ks. bp Wiesław Szlachetka. Po Mszy odbyła się św. konferencja moderowana przez reprezentanta IPN w Gdańsku i dyskusja na temat świętości ks. Jerzego oraz jego pobytu w Gdańsku. Wydarzeniu temu towarzyszyła wystawa pt. „Prawda i Wolność. Ks. Jerzy Popiełuszko” z Muzeum Archidiecezji Warszawskiej.

fot. Paweł Głanert

Ojciec św. Franciszek o rozeznawaniu, cz. 2



Kontynuując temat poświęcony rozeznawaniu, Ojciec Święty Franciszek w kolejnych katechezach wygłaszanych na Audiencjach Generalnych rozwija poszczególne elementy rozeznawania: zażyłość z Panem, poznanie samych siebie, pragnienie, księga naszego życia, strapienie, pocieszenie. W numerze 1/2024 Głosu Brata przedstawiono rozważania Ojca Świętego na temat modlitwy – niezbędnego elementu rozeznania, modlitwy rozumianej jako zażyłość i poufała relacja z Bogiem.

Poznanie samych siebie

Dobre rozeznanie wymaga znajomości samych siebie. Poznania siebie. Rozeznanie bowiem angażuje nasze właściwości ludzkie: pamięć, umysł, wolę, uczucia. Często nie potrafimy rozeznąć, dlatego że nie znamy siebie dostatecznie, nie wiemy, czego naprawdę chcemy.

U podstaw wątpliwości duchowych nierzadko jest niewystarczający dialog między życiem religijnym a naszym wymiarem ludzkim, poznawczym i uczuciowym. Ojciec Święty cytuje pewnego autora duchowościowego: „Doszedłem do przekonania, że największą

przeszkodą w prawdziwym rozeznaniu (i w prawdziwym rozwoju w modlitwie) nie jest nieuchwytna natura Boga, ale to, że nie znamy wystarczająco samych siebie i nawet nie chcemy się dowiedzieć, jacy jesteśmy naprawdę. Prawie wszyscy skrywamy się za jakąś maską, nie tylko przed innymi, ale także kiedy przyglądamy się sobie w lustrze”.

Zapominanie o obecności Boga w naszym życiu idzie w parze z nieznaną samych siebie – nieznaną Boga i nieznaną siebie – nieznaną cech naszej osobowości i naszych najgłębszych pragnień.

Poznanie siebie wymaga cierpliwej pracy zgłębiania wnętrza. Wymaga zdolności do zatrzymania się, żeby zyskać świadomość co do naszego sposobu postępowania, co do uczuć, jakie w nas są, powracających myśli, które nas warunkują, a często bez naszej wiedzy. Wymaga także odróżnienia emocji od władz duchowych.

Ojciec Święty sugeruje, że w poznaniu siebie pomocnym może być rachunek sumienia, ale nie ten, który robimy, idąc do spowiedzi. Ogólny rachunek sumienia z dnia: co w tym dniu zdarzyło się w moim sercu, jaki ślad pozostał? Dlaczego? Robienie rachunku sumienia, to znaczy odczytywanie na nowo tego, co wydarza się w ciągu naszego dnia, pozwala nam dostrzegać w ocenach i wyborach to, czemu przypisujemy największą wagę, czego szukamy i dlaczego, i co ostatecznie znaleźliśmy. Przede wszystkim uczyć się rozpoznawać co zaspokaja moje serce. Rachunek sumienia jest bardzo pomocny, ponieważ dzięki temu widzimy, że nasze serce nie jest drogą, którą przechodzi wszystko. Trzeba zobaczyć – co dziś przeszło. Co się wydarzyło? Co sprowokowało mnie do reakcji? Co sprawiło, że jestem smutny? Co mnie uradowało? Co było złego i czy skrzywdziłem innych.

Modlitwa i poznanie samych siebie pozwalają rozwijać się w wolności. Temu, co służy wzrastaniu w wolności! Są to podstawowe elementy życia chrześcijańskiego, cenne elementy, pozwalające znaleźć swoje miejsce w życiu.

*Na podstawie: L'OSSERVATORE ROMANO nr 11/2022
Stanisław Mazurek*

KSM „Semper Fidelis”, cz. 1-7

Kościelna Służba Mężczyzn w parafii św. Brata Alberta

W SŁUŻBIE BOGU I KOŚCIOŁOWI (7) Nabożeństwa Drogi Krzyżowej

Pielgrzymki na nabożeństwa Drogi Krzyżowej to jeden z elementów apostolskiej działalności KSM. Niniejszy artykuł mówi o corocznych pielgrzymkach na Kalwarię Wejherowską i na szlak z Oksywią do Babich Dołów.

Od 1989 roku bracia KSM „Semper Fidelis” Archidiecezji Gdańskiej pielgrzymują wraz z rodzinami do Sanktuarium Męki Pańskiej w Wejherowie na nabożeństwo Drogi Krzyżowej na Kalwarii Wejherowskiej. Ustalonym dniem pielgrzymki jest sobota przed Niedzielą Palmową. W tym

dniu bracia KSM i ich rodziny gromadzą się w kościele św. Anny, skąd wyruszają na kalwaryjskie ścieżki niosąc Krzyż – symbol Męczeństwa Pańskiego. Rozważania Męki Pańskiej przed poszczególnymi stacjami prowadzą bracia KSM. Nabożeństwu przewodniczy Archidiecezjalny Duszpasterz KSM.

Od 2003 roku, w każdą drugą sobotę Wielkiego Postu, bracia odprawiają nabożeństwo Drogi Krzyżowej, pielgrzymując brzegiem morza z Oksywią do Sanktuarium M.B. Bolesnej w Babich Dołach. Ze względu na szczególnie przebieg trasy ten rodzaj pielgrzymki nazywany jest Drogą Krzyżową Brzegiem Morza.

Stanisław Mazurek



Kalwaria Wejherowska. Rok 2012 - Krzyż niosą bracia naszej parafii



Kalwaria Wejherowska. Rok 2012 - duchowi i świeccy opiekunowie pielgrzymki



Droga Krzyżowa Brzegiem Morza. Rok 2014



Kalwaria Wejherowska. Rok 2014 - pielgrzymi naszej parafii

Poznajemy bliżej naszych kapłanów



Drodzy Parafianie, pragniemy w kolejnych numerach „Głosu Brata” w formie wywiadów przybliżyć sylwetki księży posługujących w naszej parafii. Cykl ten otwiera rozmowa z Księdzem Proboszczem Grzegorzem Stolczykiem.

• **Księżę Proboszczu, jak wspomina Ksiądz swoje środowisko rodzinne, dzieciństwo czy szkołę? Może nam Ksiądz zdradzić trochę szczegółów?**

Urodziłem się w Nowym Dworze Gdańskim na Żuławach. Byłem czwartym dzieckiem w rodzinie, dlatego też zajmowali się mną nie tylko rodzice, ale i starsze rodzeństwo. Brat i dwie siostry. Byliśmy pełną, kochającą się, skromną rodziną; zapracowaną, ale pełną miłości. Był to początek lat sześćdziesiątych ubiegłego wieku, trudne czasy, nie brakowało biedy... Ale dzieciństwo wspominam głównie jako czas zabaw na podwórku, przebywanie z rówieśnikami. Uczyliśmy się wspólnie wędkowania, jazdy na rowerze, graliśmy w piłkę. Dużą rolę odegrał w moim życiu tata, który wprowadzał mnie w tajniki życia męskiego, np. po raz pierwszy dał mi swój motorower, żebym wypróbował jazdę na nim; zabierał na wspólne wędkowanie, zapisał mnie też do sekcji piłkarskiej. Właśnie ojciec, obok kontaktów z rówieśnikami, odegrał w moim dzieciństwie ważną rolę.

• **A jak się układało w szkole?**

Bardzo lubiłem szkołę i nauka nie sprawiała mi trudności. Niedawno, po śmierci mamy, siostra robiła porządek w mieszkaniu i znalazła moje świadectwa ze szkoły podstawowej. Myślę, że rodzice mogli być dumni z moich wyników w nauce (tu śmiech księdza).

• **A szkoła średnia?**

Miałem z nią na początku ciekawe doświadczenie. Zdawałem egzaminy do Centrum Kształcenia Ustawicznego Elektryków i Mechaników w Gdańsku. Przez trzy dni dojeżdżałem autobusem PKS z Nowego Dworu do Gdańska. Po zdaniu egzaminów stwierdziłem, że nie podobają mi się codzienne dojazdy do szkoły i to przez cztery lata. Pozostałem więc w Nowym Dworze i uczęszczałem w nim do Liceum Ogólnokształcącego. Był to piękny okres mojego młodego życia. Z tej racji, że byłem na miejscu, mogłem mocno angażować się w młodzieżowe życie wspólnotowe w parafii pw. Przemienienia Pańskiego.

• **Czy pamięta Ksiądz moment powołania na kapłana, czy był to raczej pewien proces?**

Myślę, że był to proces. Od wczesnego dzieciństwa byłem związany z kościołem. Mój starszy brat Jerzy był ministrantem i ja również pełniłem tę funkcję – przez całą szkołę podstawową, a potem średnią. Byłem też aktywnym członkiem młodzieżowego zespołu muzycznego w parafii i grałem w nim na gitarze. Spędzaliśmy ze sobą dużo czasu, podejmowaliśmy różne inicjatywy muzyczne i teatralne. W parafii byli też kapłani, którzy angażowali się umiejętnie w pracę z młodzieżą, byli dobrymi przewodnikami duchowymi i moje zetknięcie z nimi miało duży wpływ na decyzję o wstąpieniu po maturze do seminarium.

• **W jakim seminarium Ksiądz się kształcił i czy był to trudny okres w życiu?**

Było to Seminarium Duchowne w Gdańsku Oliwii. Okres seminaryjny to przede wszystkim czas edukacji, ale i rozeznawania, czy rzeczywiście pragnę zostać kapłanem. Dzisiaj wspominam to jako piękny czas dojrzewania do świadomej decyzji. Tak więc świadomie przyjąłem Sakrament Kapłaństwa w 1992 r. i trwam w nim do dzisiaj.

• **Jaką sentencję umieścił Ksiądz na swoim obrazku prymicyjnym?**

Wybrałem werset z Ewangelii wg św. Jana: „Myśmy poznali i uwierzyli miłości, jaką Bóg ma ku nam”. Staram się to motto wcielać w życie. Ja, który odkryłem i pielęgnuję w sercu miłość, jaką Bóg mnie obdarzył, chcę dzielić się nią z innymi. To jedna myśl, a druga, to żebym żył tak, abym był dumny z tego, co robię.

• **Jak Ksiądz wspomina swoje pierwsze kroki w kapłaństwie?**

Pierwszą parafią, w której posługiwałem była parafia pw. św. Michała w Sopocie. Tam przez sześć lat pracowałem z młodzieżą i studentami. Był to piękny czas wypełniony wieloma doświadczeniami, które do dzisiaj noszę w sercu. Potem trafiłem jeszcze do Kościoła Mariackiego w Gdańsku, gdzie posługiwałem przez trzy lata.

• **I nastąpiła nominacja na proboszcza. Było to dla Księdza zaskoczeniem? Jakie były pierwsze myśli, emocje?**

Tak, po dziewięciu latach posługi kapłańskiej ks. biskup Tadeusz Gocłowski wskazał mnie na proboszcza parafii pw. św. Brata Alberta. Było to bardzo dużym zaskoczeniem (dla mnie i dla wielu osób), ponieważ byłem bardzo młodym

kapłanem. Ale skoro ks. biskup podjął taką decyzję, to podjąłem to wyzwanie, choć nie było ono łatwe. Kościół pozostawał w surowym stanie. Trzeba było przygotować projekt wnętrza, a potem go realizować. Wówczas był to również trudny czas od strony formalno-prawnej. Kościół budowano szybko, bez dobrej, fachowej dokumentacji. Potem niełatwo było ją odtworzyć czy uzyskać pozwolenia na użytkowanie gruntów. Musiałem podejmować dużo formalnych działań, może niewidocznych, ale bardzo potrzebnych i ważnych, jednocześnie poszerzać wiedzę z wielu dziedzin. Dla mnie, jako młodego księdza, było to duże wyzwanie.

• **A co było i czy w ogóle coś jest bardzo trudnego w kapłaństwie?**

Myślę, że to zależy od tego, na jakim etapie się jest. Trudności w kapłaństwie oczywiście są tak samo, jak na każdej innej drodze, którą człowiek realizuje. Są to trudności naturalne, wynikające z różnych sytuacji. Są one łatwiejsze do pokonania, kiedy człowiek ma świadomość właściwego wyboru swojej drogi życiowej. Dziś mogę powiedzieć, po trzydziestu latach kapłaństwa, że jestem człowiekiem szczęśliwym, mam dużo radości z tego, co robię i gdybym miał wybierać ponownie, z pewnością wybrałbym właśnie tę drogę.

• **Następne pytanie wiąże się z tym, co Ksiądz powiedział przed chwilą. Z perspektywy lat, z czego jest Ksiądz najbardziej zadowolony?**

Myślę, że jestem szczęśliwy, ponieważ właściwie odczytałem wolę Bożą i staram się ją realizować. Jest to źródło szczęścia, jeśli odkrywamy swoje powołanie. Natomiast w pracy codziennej czerpię zadowolenie z tego, że czuję wiele akceptacji dla tego, co robię, cieszę się, gdy widzę zaangażowanie i troskę ludzi o kościół i wspólnotę. Jest to powód do zwykłej ludzkiej satysfakcji z tego, że możemy coś robić razem z miłości do Pana Boga i na Jego chwałę.

• **A z drugiej strony, czy jest też coś, co Ksiądz smuci, czy widzi Ksiądz jakieś zagrożenia dla Kościoła?**

Oczywiście, bo świat odchodzi dzisiaj od pewnych wartości i to, co jest ważne dla nas chrześcijan, ludzi wierzących, często bywa spychane na margines. Wielu chrześcijan zauważa, że ich wierność wyznawanym wartościom wystawiana jest na próbę. Kiedy widzę ludzi świadomie rezygnujących z wartości świata ewangelicznego, to wiem, że to nie jest droga do szczęścia. To jest droga, która generuje pewnego rodzaju lęki, niepokoje i to mnie trochę zasmuca. Aczkolwiek to też jest wyzwanie dla nas, żeby pokazywać prawdziwy obraz Ewangelii, nim się dzielić i zaszczepiać w sercach innych.

• **A w samej parafii?**

W parafii widzimy, że odchodzi już pewne pokolenie; to, które budowało kościół, tworzyło podwaliny parafii. Pojawiają się nowe osoby, wprowadzają się nowi mieszkańcy, do których trzeba kierować działania otwierające ich serca na Pana Boga. I to jest konkretne wyzwanie. Ale widzimy też zaangażowanie księży i sióstr zakonnych, dzięki którym nie zmniejsza nam się diametralnie ilość osób uczestniczących w życiu kościoła. Jest to potwierdzenie tego, że idziemy właściwą drogą, która przynosi owoce.

• **Może nam Ksiądz opowiedzieć, jak wygląda taki zwykły dzień Księdza Proboszcza?**

Taka codzienność jest osadzona w pewnych schematach. Z tego względu, że pierwszą Mszę św. mamy o godzinie 6.30, trzeba wstać wcześniej i przygotować się. Mój dzień to Eucharystia, modlitwa indywidualna, wspólne śniadanie o godzinie 8.00, potem obowiązki, wynikające z administracji, połączone z posługą duchową, np. pogrzebami czy spotkaniami z różnymi osobami. Staramy się z księżmi wspólnie uczestniczyć w obiedzie o godzinie 13.00. Trzy razy w tygodniu po południu „urzęduję” w biurze parafialnym. Tak jak i pozostali nasi księża uczestniczę w spotkaniach duszpasterskich z dziećmi i młodzieżą, w katechezie przygotowującej do Bierzmowania, spotkaniach formacyjnych i wieczornej Mszy św. o godzinie 18.00. Posługuję także w konfesjonale. Jeżeli chcemy się jeszcze spotkać wspólnie z księżmi, to jest to możliwe dopiero po godzinie 21.00.

• **Jest czas na jakieś hobby?**

Tak, oczywiście! To jest konieczne dla, mówiąc wspólnie, resetu głowy. Musi się znaleźć czas na porządny spacer, odwiedzenie rodziny czy na spotkania z przyjaciółmi. Co oprócz tego? Ostatnio lubię śledzić w mediach wszelką publicystykę, żeby orientować się w sprawach społeczno-politycznych, lubię trochę pobyc w plenerze, uprawiam trochę sportu, np. bieganie, żeby utrzymać kondycję fizyczną.

• **Czy są jakieś nowe zadania na najbliższy czas i plany w dalszej perspektywie?**

Na najbliższe miesiące są zadania w dwóch wymiarach, duszpasterskim i gospodarczym. Ten drugi jest związany z zagospodarowywaniem przestrzeni parafialnej – przed nami przygotowania do otwarcia kawiarenki. Wyposażenie jej w różne przedmioty i artykuły nie jest problemem. Czekamy, aż będzie można założyć kasę fiskalną, bo nic nie może istnieć poza granicami formalno-prawnymi. Z innych działań, to prace związane z tworzeniem ołtarza poświęconego św. Michałowi Archaniołowi, dokończenie witraży, plan przygotowania monstrancji na dużą hostię adoracyjną – będzie to projekt autorski artystów, którzy opracowali nam wystrój wnętrza kościoła. A z planów duszpasterskich to ciągłe poszukiwanie form, które będą docierały do współczesnego człowieka, co jest dużym wyzwaniem na ten moment. Zmniejsza nam się liczba duchownych, więc będzie trochę trudniej w najbliższych latach.

• **Na koniec pragnę zapytać, czy ma Ksiądz na terenie kościoła, plebanii czy klasztoru jakieś swoje ulubione miejsce, w którym chętnie Ksiądz odpoczywa, modli się, gdzie spędza czas na kontemplacji, czytaniu...?**

Jeżeli chodzi o takie miejsce, to mam swój ulubiony fotel skórzany, który stoi w moim mieszkaniu. To tak trochę z przymrużeniem oka. Ale oczywiście takich miejsc jest kilka. Bardzo lubię przebywać z naszymi seniorami, budowniczymi kościoła w tzw. „pokoju konsultantów” i jeśli to możliwe, codziennie pijemy tam kawę około godziny 11.00. Oczywiście bardzo dobrze czuję się w kościele, kiedy sprawuję liturgię. Jeśli kilka dni mnie nie ma, to z przyjemnością i radością wracam i staję przy ołtarzu; lubię też zaglądać o różnych porach dnia do naszej kaplicy na plebanię.

• **Księżu Proboszczu, bardzo dziękuję za rozmowę.**

Z Księdzem Proboszczem Grzegorzem Stolczykiem rozmawiała Sylwia Stankiewicz

Poznajmy bliżej nasze Siostry Betanki

Niech żyje Chrystus Król!

W parafii pw. św. Brata Alberta na gdańskim Przymorzu od 18 sierpnia 2003 r. wybudowany obok plebanii klasztorzek wypełniły swoją obecnością, pracą i modlitwą siostry zakonne ze Zgromadzenia Sióstr Rodziny Betańskiej. Założycielem zgromadzenia, które zostało powołane w kościele w Wielki Czwartek w 1930 r., jest sługa Boży ks. Józef Chryzostom Małysiak. Obecnie toczy się proces beatyfikacyjny tego wiernego świadka Zmartwychwstałego, który nade wszystko umiłował Chrystusowe Kapłaństwo. Naszym Charyzmatem jest pomoc kapłanom w posłudze parafialnej. W sposób szczególny modlimy się za kapłanów i otaczamy ich duchową opieką. Na wzór przyjaciół Jezusa z Betanii: sióstr Marii i Marty łączymy kontemplację z ofiarną pracą.



od lewej: S. Michaela, S. Marietta, S. Amamda, S. Bernarda

Obecnie w parafii posługują 4 siostry:

- s. Przełożona – Bernarda Kaczor od sierpnia 2024 r. jako katechетка w szkole podstawowej nr 80 (uprzednio posługiwała w naszej parafii dwukrotnie, również podejmując pracę w katechezie w latach 2003-2007 oraz 2010-2014)
- s. Amanda Różanka od 2010 r. jako kancelistka i osoba odpowiedzialna za sklepik parafialny
- s. Marietta Czuryło od 2022 r. jako katechетка w szkole podstawowej nr 80 i przedszkolach na terenie parafii
- s. Michaela Sztelmach od 2022 r. jako zakrystianka (uprzednio posługiwała w naszej parafii w latach 2003-2008 jako katechетка, kancelistka i zakrystianka).

Żyjemy według Reguły III Zakonu Regularnego św. Franciszka, pragnąc naśladować Chrystusa w duchu św. Biedaczyny z Asyżu przez zachowanie rad ewangelicznych, aby na tej drodze osiągnąć doskonałą miłość. Każdego poranka, od 5.30, trwamy na modlitwie przed majestatem Chrystusa Króla Wszechświata, któremu zawierzone jest zgromadzenie, upraszając, by Jego Królestwo pokoju, miłości, sprawiedliwości i łaski, szerzyło się w duszach, rodzinach, całej naszej parafii, ojczyźnie i na świecie, a zwłaszcza to królowanie objęło serca posługujących w naszej parafii księży. Nasz Ojciec Założyciel w listach do sióstr pisał: „Musi to być rzeczą bardzo ważną kapłanom służyć, skoro sam Zbawiciel to robił. Śmiało można powiedzieć, że błogosławieni są ci, którzy kapłanów szanują, kapłanów wspierają i kapłanom pomagają w ich trudnej i odpowiedzialnej pracy”.



Siostry betanki w klasztorcu, w kaplicy Chrystusa Króla Wszechświata

Wobec szarżującego zła, które uderza ze zdwojoną mocą dziś w kościół i duchowieństwo, prosimy o świętych duchowych przewodników, o nowe powołania kapłańskie i zakonne, abyśmy nie utonęły w wirach tego świata.

Dziękujemy za modlitwę, wsparcie, uśmiech, dobre słowo. Dla Was tutaj przywiódł nas Chrystus, byśmy we wspólnocie św. Brata Alberta razem odkrywali drogę świętości, na którą wszyscy jesteśmy powołani. Niech Dobry Bóg wszystkim nam błogosławi. Amen.

Siostra Michalea Sztelmach

Zbiórka dla poszkodowanych powodzian



W odpowiedzi na apel abp. Tadeusza Wojdy SAC, przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski, w niedzielę 22 września przeprowadziliśmy w naszej parafii zbiórkę pieniędzy na rzecz osób, które ucierpiały na skutek nawałnic i powodzi.

Przeprowadzona zbiórka pokazuje wielką solidarność i empatię naszej wspólnoty parafianej wobec osób dotkniętych tragedią.

Zebrane ofiary w kwocie 29 634,23 zł i 10 € zostały przekazane za pośrednictwem Caritas. Fakt, że udało się zebrać tak znaczną kwotę, pokazuje, że w obliczu kryzysu ludzkie serca otwierają się na potrzeby innych. Jest jasnym dowodem na siłę i gotowość do niesienia pomocy bliźnim w trudnych chwilach.

**BARDZO DZIĘKUJEMY
ZA HOJNY DAR SERCA!**

Ks. Proboszcz Grzegorz Stolczyk

Program „Parafia dla Parafii”



Odpowiadając na apel Caritas Archidiecezji Gdańskiej, przystąpiliśmy, jako Wspólnota św. Brata Alberta do programu „Parafia dla Parafii”. Projekt daje możliwość adopcji parafii z terenów objętych powodzią w diecezji Świdnickiej. Zadaniem naszej parafii jest zatem konkretne wsparcie wskazanej Wspólnoty.

**Drodzy parafianie
i sympatycy**

Przez najbliższe miesiące będziemy pomagać niewielkiej parafii pod wezwaniem św. Jana Chrzciciela w Nowym Gierątkowie, w której pasterzuje ks. Maciej Oliwa. Po bardzo konstruktywnej rozmowie z księdzem proboszczem ustaliliśmy, iż najbardziej wskazana jest pomoc finansowa. Dzięki niej, na miejscu, można zarządzić bardzo konkretnym potrzebom. W związku z tym, co kilka tygodni będziemy przeprowadzać przed kościołem zbiórkę na ten cel.

Ofiary można także przysyłać bezpośrednio na konto parafialne 41 1240 1242 1111 0000 1588 4080 z dopiskiem Nowy Gierątków – powódź.

Dziękujemy za każdy gest solidarności z poszkodowanymi.

Ks. Proboszcz Grzegorz Stolczyk



„Quo vadis” w Teatrze Muzycznym w Gdyni, czyli refleksji o Kościele w pop-kulturze

Przynależność do parafii św. Brata Alberta – opiekuna ubogich, ale i artyści – zobowiązuje trochę do sięgania czasem w „Głosie Brata” po tematy związane ze sztuką. Postanowiłam więc wypełnić ten „obowiązek” i podzielić się z Czytelnikami wrażeniami z ostatnio obejrzanego spektaklu...

Wiosną tego roku z radością przeczytałam w mediach informację o przygotowaniach do wystawienia musicalu „Quo vadis” w Teatrze Muzycznym w Gdyni. Spektakle przygotowywane przez zespół tego teatru wyróżniają się profesjonalizmem i formą artystyczną, a twórcy widowisk, jak mi się wydaje, nie ulegają na razie rozpowszechniającej się w teatrach modzie na szokujące prowokacje. Zaskoczona byłam też wyborem powieści Sienkiewicza przez autorów musicalu – podejmuje ona przecież temat wartości, jakie wniosło do cywilizacji chrześcijaństwo, przedstawia poruszającą tragedię chrześcijan prześladowanych przez Cesarstwo Rzymskie. Uznałam to za odważne podejście, bo przecież dzisiaj są to często kwestie uznawane za „niepoprawne politycznie” albo bywają przedstawiane w wykoślawiony sposób. Udało mi się obejrzeć spektakl w kilka dni po prapremierze musicalu, która odbyła się 14 września 2024 r. Z teatru wróciłam z mieszanymi uczuciami...

Autorem scenariusza, tekstów piosenek i reżyserem spektaklu jest Wojciech Kościelniak, twórca wystawianych również w Teatrze Muzycznym, cieszących się od lat powodzeniem, bardzo udanych adaptacji dzieł literackich, takich jak „Lalka” i „Chłopi”. Z pewnością na uznanie zasługuje ogrom pracy artystów włożonej w przygotowanie widowiska trwającego prawie cztery godziny. Ogromne wrażenie wywierają układy choreograficzne, znakomite zgranie kilkudziesięciu tancerzy na scenie, ich piękny ruch i umiejętności wręcz akrobatyczne. Zachwycają rozwiązania techniczne i sceniczne (np. ciekawe, niedosłowne ukazanie scen z lwem pożerającym ofiary na arenie rzymskiego cyrku, walki Ursusa z bykiem czy rozpasania uczestników uczty w pałacu Nerona). Poruszająca jest Poppea (kochanka Nerona) w nienawiści rzucająca czary na Ligię. Prawie każda z piosenek, wykonanych z wielkim zaangażowaniem przez aktorów, zasłużyła zbierać oklaski widowni.

A jednak... Zaskoczeniem dla mnie (i chyba dla wielu widzów) było wystylizowanie spektaklu na... kabaret z lat 30-tych XX wieku... Ligia (główna bohaterka, młoda chrześcijanka) nosi fryzurę „na chłopczycę” i króciutki strój „tenisistki”, przypomina małą dziewczynkę, a w układach tanecznych – bezwonną lalkę, zabawkę. Winicjusz (jej ukochany, rzymski żołnierz) tu wygląda jak niemiecki oficer... SS i emanuje prymitywną brutalnością, w rzekomej swej przemianie jest, moim zdaniem, niewiarygodny. Piotr Apostoł to pozbawiony cech charakterystycznych pan w średnim wieku, ubrany w szary prochowiec i kaszkiet. Wypowiadane przez niego kwestie (w tym „Hymn o miłości!”), mimo ciepłego głosu aktora, brzmią bardzo nieprzekonująco i sztucznie... Chrześcijanie w spektaklu są postaciami „bez wyrazu”. Ubrani w szare, robocze kombinezony, co może kojarzyć się też z jakąś unifikacją, pozbawieniem indywi-



dualizmu (w domyśle – przez religię?) smętnie snują się po scenie.

Pierwsza część widowiska prezentuje głównie sceny rozgrywane się na dworze Nerona – są one dynamiczne i atrakcyjne, choć wyłania się z nich obraz społeczności, dla której życie jest jedną wielką zabawą, zepsutej moralnie, brutalnej i manipulowanej przez władcę i jego otoczenie. Druga część przedstawienia skupia się na dramacie chrześcijan i przemianie Winicjusza i jest, moim zdaniem, znacznie mniej porywająca... Muzyka brzmi monotonna, aż prosiłoby się o większy jej dramatyzm, gdy oglądamy scenę krzyżowania chrześcijan czy nawrócenia Chilona. Dość trudno też uwierzyć w głębię miłości Ligii i Winicjusza (jak mała dziewczynka Ligia zabawia się żonglowaniem piłeczkami, a źródłem jej rzekomego cierpienia są zasady religijne, których nie rozumie, stojące na drodze do zmysłowych radości). Niestety, nie czuje się w spektaklu, że chrześcijaństwo wnosi coś pięknego i odmiennego od pogańskiego, upadającego świata... Szkoda, bo przecież nawet współczesna muzyka pop potrafi oddać głębię i moc przesłania Ewangelii, nie wspominając już o dziesiątkach arcydzieł w historii muzyki europejskiej. Także i w spektaklu mogła ona stać się potężnym środkiem wyrazu. Zaskakująca jest ostatnia scena widowiska: to procesja, w której tłum chrześcijan prowadzony przez aktora w stroju hierarchy kościelnego ciągnie wóz z przeznaczoną na spalenie na stosie kobietą. Rzym upadł, ale zastąpił go... Kościół jako „bezduszna instytucja”, „siedlisko nadużyć i wypaczeń” – zdają się sugerować twórcy. Wcześniej w tle, poza sceną, którą wypełnia Koloseum, widać zdjęcie twarzy Chrystusa. Nadzieją napawa, że jest ona piękna i niezniekształcona, ale znajduje się jakby poza światem ziemskim, przypominającym jeden wielki kabaret.

Szkoda, że spektakl tego piękna przesłania Ewangelii, które symbolicznie kryje twarz Zbawiciela, nie ukazał... Mimo wszystko myślę, że warto wybrać się na przedstawienie do Teatru Muzycznego, by samemu wyrobić sobie ocenę widowiska.

Grażyna Chrapczyńska

• KĄCIK DLA DZIECI I MŁODZIEŻY •

złote myśli umacniające nas

Pamiętajmy, że wszelkie nasze słowa, myśli i czyny dokonują się wobec Boga.

Stworzono nas tak, by napędziały nas Boża miłość i Boże przykazania. Żadne inne paliwo nie zadziała.

Nie zostanie zawiedziony ten, kto życie wykorzysta jako krok w stronę następnego świata.

Kiedy owca wpada do kałuży błota, próbuje się wydostać i beczaniem wzywa pomocy, kiedy do błotnistej kałuży wpada świnia, odpręża się i w niej pozostaje. Potrzebujemy odwagi owcy.

Wszelkie dusze są jak wysokie góry: zawsze przyciągają burze. Na ich ciała spadają grzmoty i błyskawice złych ludzi.

Rozpoznamy głos Boży wyłącznie po tym, z jaką wytrwałością, spokojem i łagodnością bierze we władanie naszą duszę.

Tylko niepobłogosławione przez Boga plany potrzebują reklamy w gazetach.

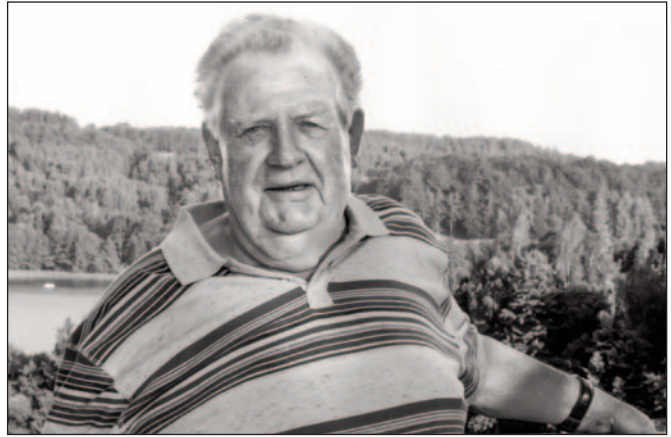
Powinniśmy zaakceptować nasze naturalne niedoskonałości. Nie możemy wszyscy być gigantami.

abp Fulton Sheen, kalendarz z 2022 r.

zapraszamy dzieci na katechezę w soboty o godz. 10:00



Pożegnanie śp. Erwina Najdy



Dnia 5 sierpnia 2024 roku odszedł do Pana, w wieku 81 lat, nasz zasłużony parafianin Erwin Najda. W życiu kościoła przez kilkadziesiąt lat pełnił posługę ministranta, następnie funkcję Prezesa Ministrantów. Pamiętamy go, jak często szedł na czele procesji Eucharystycznej, niosąc krzyż.

Drogi Bracie Erwinie, pamiętamy o Twoim zaangażowaniu w życie parafialne, jak z wielkim oddaniem służyłeś naszej wspólnoty, czy to w wymiarze liturgicznym, czy też jako uczestnik prac związanych z budowaniem naszego kościoła. Dziękujemy za Twoje gorące serce oraz przykład głębokiej wiary.

Rodzina i parafianie pożegnali śp. Erwina podczas uroczystej Mszy św. w naszym kościele parafialnym, którą w dniu 10 sierpnia 2024 roku odprawił ks. Proboszcz Grzegorz Stolczyk wraz z licznym gronem współcelebrujących Kapłanów i Liturgicznej Służby Ołtarza. Następnie śp. Erwin Najda został pochowany na Cmentarzu w Oliwie.

Dobry Jezu, a nasz Panie, daj Mu wieczne spoczywanie!

Teresa Sowińska

24. Pielgrzymka do Matemblewa

Nasi parafianie, jak co roku, wzięli udział w Parafialnej Pielgrzymce Rowerowej do Matemblewa już po raz 24. Wyruszyliśmy w sobotę 14 września. Przejechaliśmy trasę wynoszącą około 10 km. Osoby, które nie ukończyły 18 roku życia wyruszyły pod opieką osoby pełnoletniej.

które chciały udać się na pielgrzymkę do Matemblewa, a nie jechały rowerem, pojechały autokarem. Wielu chętnych do pielgrzymowania, udało się własnymi środkami transportu do Matemblewa, by potem uczestniczyć we wspólnej modlitwie i potem w zabawie na świeżym powietrzu.

To było nasze wspólne rozpoczęcie nowego roku duszpasterskiego w Sanktuarium MB Brzemiennej, w dniu święta Podwyższenia Krzyża Świętego.

ks. Grzegorz Stolczyk

Wyjazd spod kościoła o godz. 10.15. Msza św. w Matemblewie o godz. 12.00. Osoby,



WŁĄCZENI DO WSPÓLNOTY PRZEZ CHRZEST ŚWIĘTY:



Maja Anna Krzemińska	13.04.2024
Antonina Cieślik	14.04.2024
Adrianna Maria Budrewicz	14.04.2024
Leo Bukato	26.05.2024
Mieszko Potykus	26.05.2024
Bruno Kornobis	28.05.2024
Oliwia Anastazja Demczuk	9.06.2024
Franciszek Piec	9.06.2024
Jan Piec	9.06.2024
Piotr Maciej Spsychalski	16.06.2024
Laura Kamińska	23.06.2024
Alicja Elżbieta Peters	29.06.2024
Klara Krystyna Gmyrek	14.07.2024
Zofia Smogór	14.07.2024
Tymon Bronk	3.08.2024
Jaśmina Bojka	18.08.2024
Jan Brzozowska	18.08.2024
Błażej Michalski	8.09.2024
Gabriel Błaszczak	8.09.2024
Filip Smągłowski	8.09.2024
Pola Rita Rudzińska	28.09.2024
Lena Rita Rudzińska	28.09.2024

SAKRAMENT MAŁŻEŃSTWA ZARARLI:



Dawid Kamiński i Kinga Krefft	13.04.2024
Paweł Kawski i Monika Zjeżdżałka	11.05.2024
Paweł Peters i Marta Janecka	29.06.2024
Adam Pieniek i Dorota Bucholc	13.07.2024
Mateusz Szczygieł i Anna Urbaniak	17.08.2024
Jakub Słupek i Natalia Mokwińska	22.08.2024
Michał Annis i Teresa Ziembowska	24.08.2024
Dawid Kowcun i Paulina Pięta	21.09.2024

ROCZNICE ZAWARCIA SAKRAMENTU MAŁŻEŃSTWA:



60 rocz. Sakr. Małż.: Gertrudy i Antoniego Kaim	1.09.2024
30 rocz. Sakr. Małż.: Agnieszka i Ryszard	3.09.2024
5 rocz. Sakr. Małż.: Izabela i Tomasz Michalscy	8.09.2024
5 rocz. Sakr. Małż.: Monika i Adrian Leicht	20.09.2024
1 rocz. Sakr. Małż.: Justyna i Ariel Szubert	6.10.2024
58 rocz. Sakr. Małż.: Teresa i Franciszek	14.10.2024

POWOŁANI DO WIECZNOŚCI:



śp. Jerzy Pamięta, lat 89
 Śp. Edmund Walendziuk, lat 83
 Śp. Adam Golak, lat 77
 Śp. Bogdan Dąbrowski, lat 55
 Śp. Jacek Fiedorczuk, lat 59
 Śp. Helena Paszko, lat 81
 Śp. Janusz Mirbach, lat 89
 Śp. Renata Chrapek, lat 79
 Śp. Genowefa Grabowska, lat 98
 Śp. Jadwiga Cyra, lat 87
 Śp. Jerzy Schabiński, lat 86
 Śp. Helena Mazewska, lat 76
 Śp. Wanda Baniecka, lat 92
 Śp. Mieczysław Niewczas, lat 93
 Śp. Bronisław Salamondra, lat 84
 Śp. Alina Pasierb, lat 78
 Śp. Barbara Uberman, lat 83
 Śp. Małgorzata Kozłowska, lat 72
 Śp. Magdalena Licznarska, lat 38
 Śp. Piotr Kisielewski, lat 87
 Śp. Alfons Heyka, lat 87
 Śp. Stanisław Szymoniak, lat 80
 Śp. Jan Szynicki, lat 81
 Śp. Erwin Najda, lat 81
 Śp. Krzysztof Wawrzyniak, lat 86
 Śp. Eleonora Sienkiewicz, lat 87
 Śp. Andrzej Świątek, lat 77
 Śp. Magdalena Stefańska, lat 42
 Śp. Kazimierz Józwiak, lat 75
 Śp. Hanna Fabianowicz, lat 83
 Śp. Stefan Kalkowski, lat 96
 Śp. Helena Swatek, lat 76
 Śp. Irena Stypułkowska, lat 75
 Śp. Władysława Ozimińska, lat 95
 Śp. Stefania Dombrowska, lat 88
 Śp. Jerzy Odorczyk, lat 84
 Śp. Krystyna Rybacka, lat 87
 Śp. Teresa Zawadzka, lat 85
 Śp. Krystyna Heger, lat 79
 Śp. Genowefa Kuźnierska-Wejer, lat 95
 Śp. Maria Kamińska, lat 88
 Śp. Erwina (ona) Krawczyk, lat 65
 Śp. Hubert Piotrowski, lat 86

Niech odpoczywają w pokoju wiecznym. Amen.

42 rocz. Sakr. Małż.: Bożena i Ryszard Romanowscy	6.10.2024
50 rocz. Sakr. Małż.: Irena i Henryk	26.10.2024
23 rocz. Sakr. Małż.: Ewa i Adam Mliczewscy	27.10.2024
60 rocz. Sakr. Małż.: Agnieszka i Jan Skwierawscy	27.10.2024
1 rocz. Sakr. Małż.: Marta i Jan Kornaccy	15.11.2024



„Głos Brata” – pismo wydawane przez parafię pod wezwaniem św. Brata Alberta,
 adres: 80-395 Gdańsk, ul. Olsztyńska 2, tel. 058 556 42 40; e-mail: albert@diecezja.gda.pl; www.bratalbert.com.pl

Opiekun redakcji – Proboszcz ks. kan. Grzegorz Stolczyk. Redaguje zespół. Redakcja zastrzega sobie prawo do redagowania i skracania nadesłanych tekstów. Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Listy do redakcji prosimy składać w punkcie sprzedaży prasy katolickiej przy kościele lub w kancelarii parafialnej.

Opracowanie graficzne, skład i przygotowanie do druku: Teresa Sowińska. Korekta tekstu: Katarzyna Brzezowska. Wiadomości parafialne: Siostra Amanda Różanka. Zdjęcia: Mirosław Jaśkowiak i z własnych zasobów.

24. Pielgrzymka rowerowa – 14 X 2024

